Cudowna jest głupota tego świata

Na przełomie lipca i sierpnia rozpocznie się 27 Festiwal Szekspirowski, najważniejsze tego typu wydarzenie teatralne w Europie. Na temat tegorocznego, pełnego nowości festiwalu, działalności Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego oraz współpracy z Uniwersytetem Gdańskim, rozmawiamy z dyrektorką Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, Agatą Grendą

Agata Grenda

Fot. Dawid Linkowski

▸ Zanim zaczniemy rozmawiać o Festiwalu Szekspirowskim, chciałam wspomnieć o sztuce, która okazała się absolutnym hitem. Mowa oczywiście o hip-hopowym musicalu *1989*, którego twórcy i reżyserka – Katarzyna Szyngiera – obsypywani są nagrodami. 20 maja w Teatrze Szekspirowskim na gali wręczenia Nagród Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury „Splendor Gedanensis" musical otrzymał nagrodę specjalną. To opowieść o narodzinach i sukcesie Solidarności przedstawiona w sposób nowoczesny, świetnie trafiająca do młodzieży. Wielu znawców uważa, że to jeden z najlepszych spektakli ostatnich lat w Polsce. Jaka jest historia tej koprodukcji z Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie i czy takich przedstawień będzie więcej?

Wszystko zaczęło się od telefonu dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Krzysztofa Głuchowskiego. Zapytał mnie, czy nie porwę się na szalone przedsięwzięcie wystawienia polskiej odpowiedzi na amerykańskiego *Hamiltona*. Być może nie dałabym natychmiastowej entuzjastycznej odpowiedzi, gdybym nie znała broadwayowskiego musicalu i jego kontekstu. Czy pani go zna?

▸ Przyznam się, że nie bardzo...

Właśnie dlatego, że ja doskonale wiedziałam, co ma na myśli mój krakowski kolega, proces decyzyjny trwał u mnie może pięć sekund... Od razu się zgodziłam. *Hamilton* to broadwayowski musical, który miał swoją premierę w 2015 roku jako off-broadwayowy i dopiero po wielkim sukcesie w nowojorskim Public Theater został na Broadway przeniesiony, co rozpoczęło zawrotną wręcz karierę wszystkich jego twórców. Dzisiaj jest już międzynarodowym hitem, bardzo popularnym także wśród polskiej młodzieży. Można go zobaczyć na jednej z platform streamingowych, bardzo polecam! Ten musical o początkach historii Stanów Zjednoczonych i ich ojcu założycielu, zrealizowany na podstawie książki Rona Chernowa, czerpie inspiracje z hip-hopu, R&B, popu i soulu. To pierwszy musical na Broadwayu, gdzie w role postaci historycznych wcieliły się osoby innego koloru skóry niż biały. Jak opowiadał w wywiadach Lin-Manuel Miranda, pomysłodawca, autor muzyki i tekstu oraz odtwórca głównej roli w spektaklu, to „Ameryka wtedy, opowiedziana dziś". Twórcy zamienili nudną lekcję historii w produkcję, na którą bilety, osiągające niebotyczne ceny, także u tak zwanych koników, trzeba kupować z półrocznym wyprzedzeniem. Gdy spektakl miał premierę w Nowym Jorku, pracowałam tam wtedy jako dyrektorka Instytutu Kultury Polskiej i mnie także ciężko było dostać się na ten musical. Zobaczyłam *Hamiltona* tylko dlatego, że miałam znajomego, który pomógł mi zdobyć bilet na miejsce niemal gdzieś przy suficie [*śmiech*]. Widziałam, jakim strzałem w dziesiątkę okazała się ta historia i jakie emocje wyzwala. Tym samym, kiedy dyrektor Głuchowski zadzwonił i powiedział: „Znajdźmy nasz pozytywny mit, zróbmy coś, co pokaże, że mamy historię, która nas łączy, a nie dzieli i zróbmy to w formie hip-hopowego musicalu" w kilka sekund powiedziałam „tak". Kiedy jeszcze wymienił twórcę muzyki, czyli Andrzeja „Webbera" Mikosza, jednego z najlepszych polskich producentów hip-hopowych, znanego między innymi z wieloletniej współpracy z raperem Łoną, wiedziałam, że chcę w to wejść, i byłam wściekła, że nie ja wpadłam na ten pomysł [*śmiech*]. I tak zaczęła się nasza współpraca. Jednak chyba jako jedyna z całej ekipy widziałam *Hamiltona* na żywo. Próby do musicalu *1989* zaczęły się w Krakowie i trwały około pół roku. Spektakl jest grany naprzemiennie w Krakowie i w Gdańsku – aktorzy są w obu miejscach ci sami – z teatru w Krakowie oraz kilkoro gościnnie zatrudnionych do tego projektu – to głównie osoby wykonujące też partie taneczne. Natomiast ekipy techniczne i zaplecze garderobiano-fryzjerskie każdy z teatrów zapewnia osobno. Zagraliśmy już przeszło sześćdziesiąt spektakli i bilety nadal rozchodzą się w kilka godzin.

▸ O czym opowiada polska wersja?

To historia o Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność", o PRL-u i o upadku komuny, opowiedziana zupełnie inaczej niż do tej pory. Skupiamy się na tym wielkim pozytywnym micie, który w dzisiejszej narracji o roku 1989 jest zupełnie pomijany. Pokazujemy siłę tej bezkrwawej rewolucji także z perspektywy kobiet, to bardzo ważny element naszego spektaklu. Pokazać rolę „połowy mitycznych dziesięciu milionów", bez której zmiana ustroju po prostu nie byłaby możliwa. Całość opowiadana jest z perspektywy historii trzech par: Wałęsów, Frasyniuków oraz Kuroniów. Musical powstał na podstawie wielogodzinnych rozmów niezwykłego dziennikarza i reportera Mirosława Wlekłego z bohaterami tego okresu, którzy opowiedzieli mu wiele prywatnych, nikomu wcześniej nieznanych historii. Na ich podstawie powstał reportaż, opublikowany w magazynie „Pismo",

a następnie Marcin Napiórkowski, niezwykle błyskotliwy i przenikliwie inteligentny młody semiotyk kultury, który wcześniej nie miał nic wspólnego z teatrem, przełożył tekst na rapowany język spektaklu. Całość wyreżyserowała Katarzyna Szyngiera, pracująca już wcześniej z krakowskim teatrem. Sukces *1989* jednak to wynik pracy wielu osób. Porywająca choreografia Barbary Olech i bardzo przemyślana scenografia Mileny Czarnik dopełniają całości.

▸ Kolejne przedstawienia będą grane w Gdańsku w lipcu. Biletów od dawna brak. Pytam w imieniu zainteresowanych – kiedy musical wróci do repertuaru?

We wrześniu.

▸ Jeśli chodzi o dyrektora Głuchowskiego, on zadzwonił w pierwszej kolejności do pani?

Partnerów finansowych szukał zapewne przede wszystkim w swoim regionie, jednak premiera *1989* w Gdańsku była naturalnym wyborem. Przecież opowiadana historia dzieje się właśnie tutaj. Znamy się z Krzysztofem wiele lat, wiedzieliśmy też, że wzajemnie możemy sobie ufać w pracy, bo mieliśmy szacunek do tego, z jakim bagażem doświadczeń każde z nas wchodzi w ten projekt. Na pewno fakt, że jesteśmy teatrem impresaryjnym, bez własnego zespołu aktorskiego, ułatwił sprawę – możemy się dostosować do terminów „Słowaka" w naprzemiennych prezentacjach. Jednym słowem – to miało sens od samego początku [*śmiech*].

▸ I to był strzał w dziesiątkę!

Właśnie tak. Zdobyliśmy O!Lśnienia Onetu za rok 2022, Nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego za przedstawienie roku 2022, „Splendor Gedanensis" i wiele, wiele innych. Katarzyna Szyngiera otrzymała Nagrodę Miasta Gdańska za rok 2022 za najlepszą reżyserię spektaklu. Uhonorowano ją również tytułem Pomorzanki Roku. A dopiero co wygraliśmy Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontakt" w Toruniu, pokonując międzynarodowe gwiazdy, w tym Romeo Castellucciego! Jury było całkowicie międzynarodowe, a dla nas był to pierwszy test przed międzynarodową publicznością. Jak widać, historia opowiedziana w spektaklu jest ważna i zrozumiała także dla zagranicznej publiczności. Chociaż musical miał swoją premierę w listopadzie 2022 roku, wciąż niezmiennie zachwyca widzów, sprawiając, że owacje na stojąco, krzyki i gwizdy zachwytu trwają dobre kilka minut.

▸ Sztuka cieszy się zainteresowaniem również wśród młodzieży.

Moja córka, lat jedenaście, widziała ją już trzykrotnie. Nie zrozumiała oczywiście wszystkiego, ale potrafiła się cieszyć muzyką, tańcem i hip-hopem, a także zrozumieć, że jest to historia młodych ludzi, którzy zmieniają rzeczywistość, która im się nie podoba i w której nie chcą żyć. Poza tym fakt, że muzyka jednego z utworów inspirowana jest słynnymi *Szklankami* raperki Young Leosi, wywołuje niezmienne poruszenie wśród młodzieży. Young Leosia była na premierze, a w spektaklu jest dużo odniesień do hip-hopowej kultury współczesnej, których zapewne nie wyłapie starsze pokolenie. Ale też dla młodych zrobiliśmy słowniczek do spektaklu, bo okazuje się, że nie mają oni pojęcia, czym były pepegi czy kalka.

▸ Przejdźmy do zbliżającego się wielkimi krokami międzynarodowego, 27 Festiwalu Szekspirowskiego. Jego motto w tym roku to „Cudowna jest głupota tego świata!". Kto był pomysłodawcą tego hasła i jaka jest jego geneza?

W tym roku jako zespół Teatru Szekspirowskiego postanowiliśmy, że osoby pracujące na stanowiskach merytorycznych staną się tak zwanym „kuratorem zbiorowym", oczywiście te, które były tym zainteresowane. W zeszłym roku zaprosiłam do ułożenia programu międzynarodowego uznaną kuratorkę Joannę Klass, w tym roku postanowiliśmy sami wziąć odpowiedzialność za kuratorskie wybory artystyczne. To jest duża zmiana w stosunku do lat poprzednich. Wspólna praca była fantastyczna, w tym nasze cotygodniowe spotkania i dyskusje. A fakt, że po raz pierwszy pracownicy zaczęli jeździć i oceniać spektakle, że wzięli udział w festiwalach i oglądali to, co w Polsce i Europie najważniejsze, dodał zespołowi skrzydeł do wspólnego działania.

Odpowiadając na pani pytanie dotyczące motta. Wymyślić je mógł każdy. Przypadek sprawił, że akurat ja zwróciłam uwagę na ten cytat, czytając *Króla Leara*. Nadmienię, że cały czas Szekspira chłonę. Nieustannie odkrywam go na nowo, przecież wcześniej nigdy nie zajmowałam się naszym patronem profesjonalnie, specjalizuję się w zarządzaniu kulturą. Na szczęście otoczona jestem wspaniałymi znawcami Szekspira i całym dziedzictwem profesora Jerzego Limona. Zeszłoroczne motto festiwalu brzmiało „Między niebem a sceną. Po burzy?". Pierwsza część była nawiązaniem do książ-

ki profesora Limona i był to nasz ukłon w stronę twórcy Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Druga część w pewnym sensie odnosiła się do wydarzeń, które miały wtedy miejsce. Od kilku miesięcy na Ukrainie trwała wojna i było tuż po pandemii. Byliśmy w takiej sytuacji, że nie wiedzieliśmy, czy ta wojna potrwa kilka miesięcy, kilka lat, czy będzie koniec świata, co się wydarzy? Dlatego postawiliśmy na końcu znak zapytania. Ponadto na zeszłorocznym festiwalu zaprezentowaliśmy kilka *Burz* Szekspirowskich i do tego też pragnęliśmy nawiązać w motcie.

Dzisiaj, po roku, widzimy, że ten świat wcale nie zmądrzał, wojna nadal trwa. Co prawda pandemii już nie ma, ale zapewne przyjdą jakieś nowe globalnie groźne wirusy, jest szalona inflacja, a na horyzoncie widnieją nowe światowe i krajowe kryzysy. W tym kontekście cytat z Króla Leara „Cudowna jest głupota tego świata!" wydał mi się po prostu idealny, a nasz kolektyw mnie poparł. W tym zdaniu jest coś przewrotnie bliskiego nam wszystkim. Cudowność ludzkiej natury miesza się w nas z głupotą. W tym roku chcemy się więc skupić na człowieku. Na kondycji jednostki w tym cudownie głupim świecie. Na jej wyborach.

▸ To motto mocno przyciąga i intryguje. Podobnie jak to, kto otrzyma Złotego Yoricka w tym roku. Jak wybierane są spektakle w tym pierwszym etapie?

Uzależnieni jesteśmy od repertuaru szekspirowskiego na polskim rynku. To jest konkurs na najlepsze wystawienie sztuki Szekspira w minionym sezonie, więc patrzymy na to, co się dzieje. Niestety, dzieje się coraz mniej. W minionych sezonach Łukasz Drewniak, kurator konkursu i znakomity krytyk teatralny, którego pamięć festiwalowa jest dla mnie bardzo cenna, oglądał około dwudziestu spektakli na podstawie sztuk Szekspira, następnie piętnaście, a potem nagle siedem.

▸ Co może być tego powodem?

To, że Szekspir przestał być „sexy"? Słyszałam, że studenci szkół teatralnych nie chcą go wystawiać, ponieważ jest mizoginistyczny, patriarchalny, antysemicki. Mówiąc metaforycznie, jest po prostu dziadersem, który w dzisiejszych czasach nie trafia do młodych. Tymczasem moim zdaniem Szekspir nieustannie i ponadczasowo przykłada nam lustro do twarzy. My możemy mówić, że on jest dziadersem poniżającym kobiety i traktującym je przedmiotowo w swoich utworach, ale rozejrzyjmy się wokół... Słyszymy, że pokazuje jakichś bajkowych tyranów, tymczasem spójrzmy za naszą wschodnią granicę... Mówią, że pokazuje antysemityzm – ponownie... rozejrzyjmy się dookoła. Poza tym uważam, że od Szekspira wspaniale można się odciąć, nie zgodzić się z nim, wejść z nim w dialog.

▸ Szekspir odpowiednio zagrany mógłby być lekarstwem na to, co się dzieje dookoła nas?

On chyba nie jest lekarstwem, ale na pewno jest diagnozą. Lekarstwo musimy znaleźć sami. W pewnym sensie szukanie jest naszym zadaniem, jako zadaniem ludzkości. Po to, żebyśmy chociaż jeszcze paręset lat na tej planecie wspólnie pomieszkali i nie zniszczyli jej klimatycznie, wojnami, głupotą, chciwością. Tym wszystkim, o czym pisał Szekspir w swoich dziełach już pięćset lat temu.

▸ Nowością podczas tegorocznego festiwalu jest zmieniona formuła Konkursu o Złotego Yoricka. Zostanie ona rozszerzona o teatry pozainstytucjonalne.

Tak, w konkursie mogły w tym roku wziąć udział teatry repertuarowe o charakterze instytucji samorządowej lub narodowej oraz teatry pozainstytucjonalne działające w Polsce. Konkurs ma dwa etapy. W pierwszym selekcjoner festiwalu, czyli Łukasz Drewniak, wybiera od trzech do pięciu najlepszych spektakli, które otrzymują zaproszenie na 27 Festiwal Szekspirowski. W drugim etapie finałowy zestaw zaprezentowany zostaje festiwalowej publiczności i międzynarodowemu jury. Jury wyłania zwycięzcę większością głosów. Reasumując, formuła Konkursu o Złotego Yoricka rzeczywiście została rozszerzona – również ze względu na ten kryzys szekspirowski – o spektakle pozainstytucjonalne. Warto zaznaczyć, że z tej przyczyny nurt SzekspirOFF, który jeszcze do niedawna składał się z produkcji offowych i prezentacji offowych, będzie uboższy o te ostatnie. W tym roku one również mogły startować w Konkursie o Złotego Yoricka.

▸ Zatem tegoroczny SzekspirOFF to będą wyłącznie produkcje wyłonione w konkursie, dofinansowane przez organizatorów, z premierą na festiwalu?

Tak. Laureaci zostali wyłonieni przez Katarzynę Knychalską, kuratorkę nurtu SzekspirOFF 2023, wydawczynię portalu teatralny.pl oraz prezeskę Fundacji Teatr Nie-Taki we Wrocławiu. Nasz „kurator zbiorowy" również uczestniczył w wyborze najlepszych propozycji.

Wyłoniliśmy pięciu laureatów i aż trzy ze spektakli będą eksplorowały temat szekspirowskich błaznów. W finale znalazły się: *Biedny błazen* (Maciej Gorczyński/Daniel Leżoń/Iwona Bandzarewicz/Piotr Korzeniak), *Chcę przespać ten jałowy czas, kiedy nie ma jej przy mnie* (Klaudia Hartung-Wójciak/Nostalgic Boys), *CyberWill* (Zuzanna Kasprzyk), *Imperium* (Strefa WolnoSłowa), *VERY FUNNY* (Patrycja Kowańska/Dominik Knapik). To mocne nazwiska i silna offowa reprezentacja.

▸ Obecnie Gdański Teatr Szekspirowski prowadzi nabór do Konkursu o Nowego Yoricka dla reżyserów będących na początku swojej kariery zawodowej[1]. Nowy Yorick, młodszy brat Złotego Yoricka, również zostanie wręczony w ramach 27 Festiwalu Szekspirowskiego, a walczyć o niego będą trzy prezentacje „work in progress", przygotowane przez laureatów z trzema polskimi teatrami – z Warszawy, Legnicy i Poznania[2]. To już drugie podejście do tego konkursu – w zeszłym roku zgłosiła się zbyt mała liczba chętnych, ponieważ tak zwany próg wejścia był zbyt wysoki. Jako materiał do inspiracji wykluczyliście wtedy najbardziej znane sztuki Szekspira. Jak to wygląda w tym roku?

Nowego Yoricka wymyślił Łukasz Drewniak, selekcjoner Konkursu o Złotego Yoricka. Złoty Yorick został wymyślony przez profesora Jerzego Limona w czasach, kiedy na polskich scenach królowała hossa szekspirowska. Można było przebierać do woli w propozycjach teatrów. Dziś, jak wspomniałam, sytuacja jest dramatycznie inna. Reżyserzy poniżej czterdziestego roku życia rzadko decydują się na wystawianie Szekspira. Możemy się na tę rzeczywistość obrażać, ale możemy też próbować ją zmienić i my wybraliśmy tę drugą opcję. Gdański Teatr Szekspirowski chce zachęcić młodszych reżyserów do zmierzenia się z dramatami stratfordczyka. Dlatego Konkurs o Nowego Yoricka skierowany jest do studentów reżyserii wyższych szkół teatralnych i filmowych w Polsce, a także do reżyserów już po debiucie[3], którzy mają na swoim koncie dwie lub trzy profesjonalne produkcje. Zaprosiliśmy do współpracy w tym konkursie trzy polskie teatry: Teatr Polski w Poznaniu, Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy oraz Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera z Warszawy. Dyrektorzy tych instytucji są w jury konkursu. W regulaminie ustaliliśmy, że pięćdziesiąt procent tekstu musi być Szekspira. W zeszłym roku mieliśmy tylko trzy zgłoszenia. Zastanawialiśmy się, dlaczego. Zrobiliśmy research i szybko okazało się właśnie, że tak zwany próg wejścia był za wysoki. Powodem był fakt, że postanowiliśmy wtedy wyłączyć z konkursu najbardziej znane sztuki Szekspira.

▸ Skąd wtedy taka decyzja?

Dlatego, że chcieliśmy tę glebę – jeśli mogę tak powiedzieć – użyźnić ziarnem, które nieczęsto można spotkać na polskim teatralnym gruncie. Odrzucić kolejne interpretacje *Hamleta* czy *Makbeta* i sięgnąć po te sztuki, które są mniej znane. Nagle okazało się jednak, że są one być może zbyt trudne, nieznane, hermetyczne i młodzi reżyserzy się na ich adaptację nie odważyli. Tymczasem, w tym roku, kiedy przywróciliśmy szekspirowski kanon, wpłynęło dwadzieścia siedem zgłoszeń i naprawdę było z czego wybierać. Dyrektorzy wspomnianych teatrów zdecydowali się na ich zdaniem najciekawsze. Baliśmy się, że wszyscy będą wybierać podobnie, ale okazało się, że wyłoniono trzy różne zgłoszenia. I to są ci nasi laureaci, którzy ze swoimi adaptacjami pojadą do teatrów w Legnicy, Warszawie i Poznaniu, jeszcze przed festiwalem. Aktorzy tych teatrów wezmą udział w tej samej liczbie prób. Efekty zobaczymy na festiwalu. Te trzy spektakle, a właściwie ich zarysy, będą ze sobą konkurować, a międzynarodowe jury wybierze spośród nich zwycięzcę, który otrzyma Nowego Yoricka.

W pewnym sensie jednak każdy z tych młodych reżyserów jest wygrany, ponieważ festiwal finansuje każdą z tych prezentacji, a reżyserzy mają okazję współpracować ze świetnymi teatrami. I nawet jeśli dana adaptacja nie dostanie Nowego Yoricka, a publiczności będzie się ona podobać, to dyrektorzy mogą podjąć decyzję o wystawieniu jej, już jako pełnej realizacji teatralnej, na swoich deskach. A my wpuszczamy tym samym kolejne wystawienie Szekspira do teatralnego krwiobiegu.

▸ Jakie nagrody są przewidziane dla zwycięzców Konkursu o Złotego Yoricka, nurtu SzekspirOFF Produkcje oraz właśnie Konkursu o Nowego Yoricka?

Zwycięski teatr w konkursie głównym otrzyma statuetkę Złotego Yoricka oraz nagrodę finansową w wysokości czterdziestu tysięcy złotych. Produkcja spektakli w nurcie SzekspirOFF zostanie wsparta kwotą w wysokości dwudziestu tysięcy złotych. Dodatkowo organizator festiwalu prze-

znaczył na nagrody w tym nurcie łączną kwotę piętnastu tysięcy złotych. Podziału puli dokona międzynarodowe jury po obejrzeniu wszystkich propozycji. Wybrana zostanie nagroda główna w tym nurcie, która otrzyma statuetkę. Scenariusze zgłoszone do Konkursu o Nowego Yoricka otrzymały dofinansowanie produkcji w kwocie dwudziestu pięciu tysięcy złotych. Zwycięski projekt otrzyma statuetkę Nowego Yoricka. Wszystkie werdykty zostaną ogłoszone podczas gali finałowej 27 Festiwalu Szekspirowskiego.

▸ Podobnie jak w zeszłym roku spektakle w obu konkursach będzie oceniało jedno międzynarodowe jury. Kto będzie wchodził w jego skład?

Podobnie jak w zeszłym roku nie chcemy różnicować spektakli biorących udział w Konkursie o Złotego Yoricka i nurtu SzekspirOFF, oba nurty uznajemy za równie ciekawe i dlatego oceniane są przez to samo jury. Chcemy też, żeby jury miało pełen wgląd w to, co się dzieje w polskim teatrze pod względem analizy dzieł Szekspira. Przewodniczącym jury, podobnie jak rok temu, będzie profesor Jacek Kopciński, krytyk teatralny i historyk literatury, wybrany na tę funkcję jeszcze przez profesora Jerzego Limona. W jury zasiądą również doktor habilitowana Aneta Mancewicz, wykładowczyni akademicka w Royal Holloway University of London, której badania koncentrują się między innymi na mediach cyfrowych w performansie, inscenizacjach szekspirowskich i teatrze europejskim. A także Emily Ansenk, dyrektorka generalna Holland Festival w Amsterdamie. To jeden z największych festiwali tego typu w Europie, o którym mówi się, że jego tradycją jest awangarda. Warto nadmienić, że za jego teatralny i taneczny program odpowiada Polka, Katarzyna Tórz, wieloletnia kuratorka Malta Festival w Poznaniu, była managerka słynnego flamandzkiego zespołu Needcompany. Nadmieniam o tym dlatego, że właśnie Needcompany wystąpi u nas na festiwalu ze swoją premierą, której jesteśmy polskim koproducentem. To bardzo ceniony międzynarodowy, interdyscyplinarny teatralny kolektyw artystyczny, który dwa lata temu na zaproszenie profesora Limona podczas Festiwalu Szekspirowskiego pokazał swój głośny spektakl *Billy's Violence* i to był początek historii dyptyku o twórczości Williama Szekspira. Twórcy wyjęli z niego cały kontekst historyczny i zostawili jedynie pełne przemocy dialogi z dziesięciu kultowych sztuk Szekspira, w tym *Antoniusza i Kleopatry*, *Króla Leara*, *Juliusza Cezara* czy *Tytusa Andronikusa*. Zobaczyliśmy wtedy w pełnej ostrości, jak czułe i przemocowe jednocześnie są te intymne damsko-męskie rozmowy. Reżyser Jan Lauwers przypominał nam, że Szekspir tak wabił swoją publiczność, przyzwyczajoną do walk psów, tortur i publicznych egzekucji na ulicach Londynu. W jego teatrze nie brakowało więc seksu i przemocy. W centrum uwagi znalazła się tu przemoc wobec kobiet, a więc Porcji, Kleopatry, Ofelii, Lawinii, Kordelii, Desdemony czy Lady Makbet. Według Lauwersa Szekspir nie różni się wiele od Quentina Tarantino.

Chęć kontynuacji tej intensywnej opowieści wśród członków zespołu artystycznego, obsady i ekipy była tak silna, że doprowadziła do powstania drugiej części. W *Billy's Joy* reżyser Victor Lauwers zabiera się za przerabianie sztuk Szekspira. Tym razem zasiada do pracy nad komediami. Po raz kolejny zapowiada się radykalne przedstawienie poszukujące współczesnego pojęcia radości. To właśnie premiera, której jesteśmy polskim koproducentem. Jak wspomniałam, pokażemy ją na tegorocznym festiwalu.

▸ Czy zdradzi pani, jak będzie wyglądał plakat festiwalu? Jego linia kreatywna i kto będzie jej autorem?

Wydaje mi się, że nasz tegoroczny plakat wzbudzi skrajne emocje. Długo przygotowywał go nasz grafik, Bartłomiej Wutkowski. Zaakceptował go zaś ostatecznie zespół kuratorski. Bywały momenty, że Bartek miał nas już szczerze dosyć, bo, mimo że punktem wyjścia dla jego pracy było tegoroczne motto, okazało się, że każdy z nas rozumie je inaczej we współczesnym kontekście. Od naszych niemądrych wyborów, po ekologiczne katastrofy i uzależnienie od internetu. Ponieważ jednak wiedzieliśmy, że chcemy, aby w środku tych rozważań był współczesny człowiek i jego kondycja, wszystkich nas zachwyciła propozycja Bartka ukazująca twarz. Nie jest to jednak zwykła twarz, a nieco diaboliczny, także w swoim uśmiechu, nierealistyczny portret jakiejś istoty, w której oczach odbija się światło ekranu. Ze względu na swoje bardzo intensywne kolory obraz ten jest zarówno fascynujący, jak i niepokojący. Proszę zobaczyć.

▸ Wow! Hipnotyzujący...

Będzie niesamowicie wyglądał na wiatach przystankowych, zwłaszcza nocą [*śmiech*].

▸ Jakie jeszcze niespodzianki szykują dla gdańszczan i nie

tylko twórcy Festiwalu Szekspirowskiego?

W tym roku pokażemy ostatnią produkcję legendarnego Petera Brooka, mieliśmy ją zaprezentować już w zeszłym roku i liczyliśmy nieśmiało na obecność reżysera, niestety ten wielki artysta odszedł przed festiwalem. Rok później zaprezentujemy więc *Projekt Burza* w reżyserii Brooka i Marie-Hélène Estienne z Théâtre des Bouffes du Nord we Francji. Z kolei na samo zakończenie festiwalu zabierzemy widzów w swego rodzaju medytacyjną ucztę literacką z wielką gwiazdą w roli głównej. Aktorka Charlotte Rampling i wiolonczelistka Sonia Wieder-Atherton w spektaklu *Szekspir / Bach* nawiązują dialog poetycki między sonetami Szekspira a suitami Bacha. Charlotte Rampling nie trzeba przedstawiać. Brytyjska aktorka, znana z wielu filmów, autorstwa od Luchina Viscontiego po François Ozona, zaznaczyła swoją obecność w kinie dzięki magnetycznej grze aktorskiej. W dziedzinie muzyki Sonia Wieder-Atherton również zajmuje poczesne miejsce.

Pokażemy też *Sen nocy letniej* w reżyserii Andrija Bilousa z Kijowskiego Narodowego Akademickiego Teatru „Mołodyj" z Ukrainy. Od początku wojny wspieramy artystów ukraińskich – od udzielania im gościny, przez świetlicę dla dzieci, aż do wielu działań proukraińskich mających miejsce przy ubiegłorocznym festiwalu. W tym roku nie może być inaczej.

Przyjedzie do nas także Tim Crouch z *Truth's a Dog Must to Kennel* – to odważny monodram teatralny. *Król Lear* w konfrontacji ze stand-upem i metawersum.

Będzie dużo zagranicznych gości: nauczycieli akademickich, dziennikarzy, dyrektorów festiwalu, którzy będą prowadzić warsztaty, brać udział w spotkaniach i tak dalej. Zapraszamy też na otwarte próby i warsztaty z twórcami produkcji, które gościmy na festiwalu.

▸ **Słyszałam, że podczas tegorocznego festiwalu jest również nasz akcent uniwersytecki...**

Tak, to prawda! Pierwszy raz będziemy mieli *Hamleta* w wersji flamenco, w choreografii Jesúsa Herrery. To projekt Shakespeare Flamenco z Sevilli. Myślę, że opowieść o rodzinie, zemście, władzy i morderstwie dzięki swojej intensywności idealnie nadaje się do adaptacji w wersji flamenco. Dynamiczny taniec połączony jest tu z przejmującym śpiewem chóru i właśnie do tej współpracy zaprosiliśmy Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego. Śpiewacy będą wykonywać swoje partie oczywiście po hiszpańsku. Zwróciłam się z tą propozycją do rektora Uniwersytetu Gdańskiego, profesora Piotra Stepnowskiego, który od razu uznał to za fantastyczny pomysł.

▸ **Na Festiwalu Szekspirowskim w Gdańsku będzie prezentowany również spektakl *Podchodzisz moją samotność*, w którym grają osoby z niepełnosprawnościami...**

Spektakl jest rezultatem rezydencji w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim Teatru Razem, który powstał w 2005 roku, a jest prowadzony przez Jarosława Rebelińskiego. Teatr tworzą osoby z niepełnosprawnościami, a ich spektakl *Podchodzisz moją samotność*, zainspirowany *Romeem i Julią*, zadaje pytanie o miłość – tę romantyczną, ale i tę fizyczną – osób z niepełnosprawnościami i o to, czy jest ona możliwa do spełnienia. Spektakl ten znalazł się na stałe w naszym repertuarze, to piękna, bardzo poruszająca i wymagająca wyjścia ze strefy komfortu produkcja. Zrobiona jednocześnie z niezwykłą czułością. Cieszymy się, że pokażemy ją także festiwalowym widzom.

▸ **W tym momencie warto wspomnieć o projekcie „Szekspir dla każdego" ułatwiającym dostęp do teatru osobom z niepełnosprawnościami. On ciągle ewoluuje.**

Premiera spektaklu Teatru Razem *Podchodzisz moją samotność* tak naprawdę rozpoczęła działania związane z projektem „Szekspir dla każdego", który finansowany jest w ramach projektu grantowego Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych „Kultura bez barier". Celem jest wypracowanie i wdrożenie nowego modelu dostępności ofert i zasobów instytucji kultury dla osób z niepełnosprawnościami[4]. Tym samym w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbywają się szkolenia pracowników teatru w zakresie komunikacji z takimi osobami, wprowadzony został wyróżniony graficznie tekstem prostym opis na stronie internetowej. Zakupione zostały pętla indukcyjna oraz zestawy do audiodeskrypcji, a sama siedziba teatru została wyposażona w ścieżki naprowadzające, pola uwagi oraz mikronawigację wewnątrz budynku. To oczywiście tylko część naszych działań.

Niedawno pierwszy raz, przed musicalem *1989* zobaczyłam też jak wygląda możliwość doświadczenia spektaklu w formacie touch tour. Jest on przeznaczony dla osób niewidzących, dzięki nie-

mu są one wprowadzane przed przedstawieniem w tematykę tego, co będzie się działo na scenie. Opowiadamy o scenografii, można wejść na scenę i dotknąć rekwizytów. Tancerki pokazują, jak wygląda choreografia, kładąc dłonie gości na swoich rękach, ramionach czy biodrach i pokazując, jakie układy taneczne wykonują podczas spektaklu. To wspaniale, że inkluzywność teatru staje się normą.

▸ Chciałabym teraz porozmawiać o młodzieży skupionej w Młodym Teatrze Szekspirowskim. Marzena Nieczuja-Urbańska, prowadząca cotygodniowe zajęcia aktorka Teatru Wybrzeże, zebrała wokół siebie młodzież, którą zaraża teatrem. Za młodymi aktorami jest już premiera spektaklu *Klisze*, wkrótce kolejna premiera – *Niech żyje teatr!*. Jak się można dostać do tej grupy?

Co roku organizujemy otwarty nabór. Zajęcia są płatne, to popołudniowa alternatywa spędzania czasu dla młodzieży. Okazało się, że bardzo wielu licealistów zamiast siedzieć przed komputerem wybiera teatr. Dla mnie osobiście to bardzo krzepiąca nowina. Młodzież chętnie też uczestniczy w życiu teatru. Jej pierwszym dużym spontanicznym zadaniem aktorskim była tegoroczna Noc Muzeów. Postanowiliśmy zorganizować „krwawe" zwiedzanie teatru, nawiązując do różnych okropieństw czasów elżbietańskich. To okazało się strzałem w dziesiątkę, bo kolejka miała chyba ze sto metrów, a i tak około dwustu osób musieliśmy zaprosić na przyszły rok. Tłum ludzi ciągle napływał! Nasi aktorzy z Młodego Teatru Szekspirowskiego wcielali się w różne szekspirowskie role i myślę, że mieli z tego dużo frajdy.

Swoją pierwszą produkcją zatytułowaną *Klisze* młodzież metaforycznie przyłożyła nam między oczy. Pamiętam, że przed premierą wygłosiłam krótką przemowę. Ogłosiłam, że tak naprawdę nieważne, jaki będzie teatralny efekt działań młodych ludzi, że liczył się sam proces, to, czego się nauczyli, to, że wybrali nas, a nie internet. No i okazało się, że oni nas wybrali, żeby wykrzyczeć ze sceny dorosłym swoją historię, pokazać swoje miejsce w ekosystemie rodziny, szkoły, dojrzewania, relacji towarzyskich. To był tak mocny spektakl, zakończony zresztą tragicznym finałem, że po nim dosłownie wtargnęłam na scenę i powiedziałam, prawie ze łzami w oczach, że chcę ich przeprosić za wcześniejsze słowa. Przyznałam, że to, co zobaczyliśmy, było jednym z mocniejszych doświadczeń teatralnych, które przeżyłam w ostatnich miesiącach.

▸ Jest jeszcze jeden ciekawy projekt Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, na który zwróciłam uwagę: w tym roku będzie miała miejsce ósma edycja wydarzenia o nazwie Teatralny Pasjans, w którym grupy seniorów, uczniów i osób z niepełnosprawnościami zmierzą się z tekstami *Otella*, *Koriolana* i *Wesołych kumoszek z Windsoru*. Pod okiem przydzielonych reżyserów będą się przygotowywać do wielkiego występu, który nastąpi między 4 a 6 grudnia.

Tak, pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był nasz dział edukacji pod wodzą Anny Ratkiewicz, a projekt powstał jeszcze pod dyrekcją profesora Jerzego Limona. Partnerem tego projektu jest Fundacja Theatrum Gedanense, organ założycielski naszej instytucji. To projekt skierowany do grup uczniów, seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami z Trójmiasta i okolic. W swoich lokalnych ośrodkach czy miejscowościach, pod opieką profesjonalnych reżyserów teatralnych, uczestnicy przygotowują własną adaptację sceniczną jednego z dzieł Szekspira. Jeden tekst jest jednocześnie przygotowywany przez jedną grupę seniorów, jedną grupę uczniów i jedną grupę osób z niepełnosprawnościami[5]. Choć na co dzień grupy te to trzy różne światy, w Teatralnym Pasjansie mówią tym samym językiem – tym samym tekstem teatralnym. Jedni po drugich wcielają się w te same role, oglądając się nawzajem i integrując. Ten projekt uczy szacunku do siebie nawzajem i pokazuje już od siedmiu lat, że grupy te nie tylko potrafią się porozumieć, ale też świetnie się przy tym bawią.

▸ Porozmawiajmy jeszcze o współpracy Teatru Szekspirowskiego z Uniwersytetem Gdańskim. 23 kwietnia, w dzień urodzin Szekspira, w ramach konferencji „Szekspir (nie)poprawny politycznie" o Szekspirze, nie tylko zgodnie z kanonem, rozmawiali naukowcy z Polski, Niemiec i Wielkiej Brytanii. W spotkaniu wzięło udział dwoje naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego. Doktor Barbara Świąder-Puchowska z Zakładu Kulturoznawstwa opowiadała o inscenizacjach *Hamleta* na polskich scenach, a doktor Michał Pruszak z Akademickiego Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców opowiadał o poprawności politycznej w adaptacjach twórczości angielskiego dramaturga[6]. Czy takich wydarzeń z udziałem UG i innych uczelni planowanych jest więcej?

Organizatorem tej konferencji było Polskie Towarzystwo Szekspirowskie, z którym mam przyjemność współpracować, a jego członkowie to przyjaciele teatru. Są w nim także nasi pracownicy. Jednak takich wydarzeń z udziałem Uniwersytetu Gdańskiego było sporo, najczęściej organizowane były one wspólnie lub z inicjatywy Fundacji Theatrum Gedanense. Od razu przychodzi mi na myśl cykl wydarzeń pod wspólnym tytułem „Jerzy Limon. Inspiracja, Dialog, Polemika", który zorganizowany został w pierwszą rocznicę śmierci profesora. Dotyczył jego twórczości oglądanej z różnych perspektyw. W programie znalazły się: międzynarodowa konferencja naukowa i koncert w naszym teatrze, a na Uniwersytecie Gdańskim – projekcje filmowe, spektakl, wystawa w Bibliotece Głównej oraz nadanie sali teatralnej imienia profesora Jerzego Limona. W komitecie organizacyjnym z ramienia Uniwersytetu Gdańskiego zasiedli między innymi profesor Zbigniew Majchrowski i doktor Agnieszka Żukowska.

Nadmienię, na marginesie, że ostatnio miałam przyjemność wraz z przyjacielem naszego teatru, rektorem Piotrem Stepnowskim, oprowadzać po naszym budynku grupę rektorów z całej Polski. Cieszy mnie, że władze uczelni uznały, że to właśnie historia naszej instytucji jest warta opowiedzenia zaproszonym gościom. Nasza współpraca ma też bardzo praktyczny wymiar. Dzięki Marii Gostyńskiej, mojej pełnomocniczce do spraw relacji z partnerami teatru, przyciągamy coraz więcej studentów UG, a także regularnie odwiedzają nas pracownicy uczelni. Zdarza się, że muszę powstrzymywać Marię, bo jej przyjaźń z uniwersytetem powoduje, że czasem na widowni jest niewiele miejsca dla widzów spoza uczelni [*śmiech*]. A tak poważnie – cieszę się, że nasze instytucje są tak blisko. Bardzo wierzę w mariaż kultury z edukacją. Ja sama także realizuję go na poziomie praktycznym, ucząc studentów Wydziału Filologicznego UG na kierunku, który założył na uczelni profesor Jerzy Limon – zarządzanie instytucjami artystycznymi.

▸ Koncert Waglewski Fisz Emade, spotkanie z Mariuszem Szczygłem czy Katarzyną Kasią w ramach cyklu „Bezradność filozofa", własne produkcje, prezentacja najciekawszych i najbardziej nagradzanych spektakli z Polski, międzynarodowa współpraca, Festiwal Szekspirowski. Te aktywności pokazują, jak bardzo Teatr Szekspirowski tętni życiem. Tak jak pani chciała i jak pisała w swoim programie kadencyjnym: „Jeśli miejsce to ma tętnić życiem, to każdy, niezależnie od swojego intelektualnego zaangażowania w kulturę na co dzień, powinien znaleźć w nim coś dla siebie". Zrealizowała pani większość zamierzonych w tamtym czasie celów?

Staram się je, wraz z moim wspaniałym zespołem, realizować cały czas. To nie jest skończony proces. Dla mnie celem jest, abyśmy byli przez widzów zrozumiani, pożądani, aby widzowie wypatrywali tego, co się u nas dzieje. Przewagą teatru impresaryjnego jest to, że większość wydarzeń jest u nas jednorazowa, dlatego my sami także nigdy nie mamy czasu się nudzić, codziennie dzieje się coś nowego! [*śmiech*]

▸ Z perspektywy tych dwóch lat – jaki jest Gdański Teatr Szekspirowski zarządzany przez dyrektorkę Agatę Grendę?

Międzykulturowy, międzydyscyplinarny, międzynarodowy, międzyludzki. Jest pomiędzy gatunkami, pomiędzy pokoleniami, pomiędzy sztukami. To jest pierwsze, co przychodzi mi do głowy.

▸ W zeszłym roku powiedziała mi pani, że najmocniej czuje obecność profesora Jerzego Limona w ludziach, którzy tu są. W jego pracownikach. W ich wspomnieniach. Nadal tak jest?

Tak. Nadal tak jest. Profesor zawsze będzie w naszych sercach. Wspominamy go, on pojawia się we wszystkich anegdotach o teatrze. Codziennie mówimy o nim podczas lekcji dla młodzieży, podczas zwiedzania teatru przez turystów. Profesor jest pomysłodawcą i twórcą tego teatru, więc zawsze będzie z nami. Czy pamiętam o nim na co dzień? Raczej podskórnie, podświadomie. Dużo działań podejmujemy z Fundacją Theatrum Gedanense, jestem w nieustannym, merytorycznym i inspirującym kontakcie z Justyną Limon, żoną profesora, która sama jest bardzo kreatywną organizatorką wielu wydarzeń poświęconych dziedzictwu Jerzego Limona. Mając w sercu profesora, patrzymy jednak w przyszłość, a w teraźniejszości staramy się realizować jego idee. Od kiedy zostałam dyrektorką, realizuję także własną wizję tego teatru, teatru wielu możliwości, jak mawiał mój wspaniały poprzednik.

▸ Dziękuję za rozmowę.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Plakat promujący tegoroczny Festiwal Szekspirowski

[1] https://festiwalszekspirowski.pl/pl/szekspiroff-wyniki-naboru/
[2] https://festiwalszekspirowski.pl/pl/nowy-yorick-konkurs-dla-rezyserow/
[3] https://pomorskie.eu/jestes-mlodym-rezyserem-inspiruja-cie-dzia-la-szekspira-ten-konkurs-jest-dla-ciebie/
[4] https://kultura-bez-barier.pfron.org.pl/informacje-o-projekcie/
[5] https://teatrszekspirowski.pl/edukacja/teatralny-pasjans-7/
[6] https://ug.edu.pl/news/pl/5177/szekspir-niepoprawny-politycznie